

Sygn. akt VIII GC 74/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2016r.

### **Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy**

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Natalia Pawłowska - Grzelczak

Protokolant: stażysta Marta Serwatka

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. M. i P. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. orzeka, że pozwany wygrał niniejszy proces w 100 % i stosownie do wyniku tego procesu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu.

**Sygn. akt VIII GC 74/15**

## UZASADNIENIE

Powodowie E. M. i P. M. wytoczyli powództwo przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 90 369,50 złotych wraz odsetkami i kosztami procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podali, że w dniu 20 stycznia 2012 roku w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej nieznanymi sprawcami wtargnęli do pracowni złotniczej powodów uzbrojeni w młotek i rozpylacz gazu, oszołomił powoda wywołując u niego duszności, a następnie wykorzystując stan bezbronności powoda za pomocą młotka rozbijał szklane gabloty i zabrał do plecaka złoto oraz inne wyroby jubilerskie, a następnie uciekł po uruchomieniu przez powoda alarmu. Wskazali, że Prokuratura umorzyła postępowanie z powodu nie wykrycia sprawcy zdarzenia. Powodowie dowodzili, że zdarzenie powyższe było objęte ochroną ubezpieczeniową jednak pomimo zgłoszenia szkody i przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że zdarzenie nie jest objęte ochroną ubezpieczeniową. Pozwani wskazali także, że szkoda jaką podnieśli w wyniku zdarzenia została ustalona zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia i stanowi koszt zakupu skradzionego towaru lub jego wytworzenia z dnia powstania szkody.

W dniu 20 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający powództwo w całości.

W prawem określonym terminie pozwany złożył sprzeciw wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podał, iż potwierdza, że strony zawarły umowę ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia. Potwierdził fakt zgłoszenia szkody jednak wskazał, że w toku postępowania

likwidacyjnego ustalono, iż nie doszło do rabunku w rozumieniu ogólnych warunków umowy ubezpieczenia co uzasadniało odmowę przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za zaistniałe zdarzenie i w konsekwencji odmowę wypłaty odszkodowania. W toku postępowania sądowego pozwany podniósł również, że powodowie nie wykazali wysokości faktu poniesienia szkody i jej wysokości zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 6 kc pomimo, iż z tego wywodzili dla siebie skutki prawne.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powodowie prowadzą działalność gospodarczą pod firmą (...) s.c. M.. W dniu 25 sierpnia 2011 roku powodowie złożyli do pozwanego wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą osób fizycznych. Wniosek dotyczył ubezpieczenia wyposażenia pracowni złotniczej tj. wyrobów jubilerskich własnych i klientów, złota, srebra, platyny, kamieni szlachetnych. Sumę ubezpieczenia określono na 165000 złotych od kradzieży z włamaniem i na 165 000 złotych od rabunku w lokalu. Na skutek powyższego wniosku doszło do zawarcia umowy zgodnie z danymi podanymi we wniosku, która to umowa została potwierdzona polisą ubezpieczeniową o numerze (...) zawartą na okres od 18 września 2011 roku do 17 września 2011 roku. Do zawartej umowy miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą ustalone uchwałą Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lipca 2007 roku ze zmianami ustalonymi uchwałą nr (...) z dnia 21 lutego 2011 roku.

**( dowód: zaświadczenie o wpisie – k. 11, wniosek ubezpieczeniowy - k. 18 – 19, polisa nr (...) – k. 20 – 22, ogólne warunki ubezpieczenia - k. 23 – 30);**

W dniu 20 stycznia 2012 roku doszło do zdarzenia mającego miejsce w pracowni złotniczej powodów przy al. (...) polegającego na tym, że do pracowni wtargnął nieznany sprawca. Miał on plecak, młotek oraz bliżej nieokreślony pojemnik z substancją drażniącą. Sprawca skierował pojemnik z substancją w kierunku P. M., na następnie rozpylił środek. Użyty środek był bezwonny. P. M. cofnął się o krok do tyłu. Po chwili poczuł pieczenie w okolicy jamy ustnej i gardła, szczypały go oczy, kaszlał czuł zwiększone wydzielanie śliny. Cały czas był przytomny i widział co się dzieje w zakładzie. P. M. był sam w pracowni. Następnie sprawca nie zwracając uwagi na powoda, za pomocą młotka zaczął rozbijać szklane witryny i gabloty, a następnie zabierać do plecaka wyroby złotnicze znajdujące się w gablotach. W tym samym czasie P. M. udał się na zaplecze zakładu do biura i włączył alarm napadowy, który uruchamia też dwie syreny - wewnętrzną i zewnętrzną. Alarm ma połączenie z 10 numerami w tym z numerem policji i przekazuje nagraną informację, że jest napad. Alarm napadowy nie połączył się z policją. Informację o napadzie otrzymał mąż siostry pozwanego J. J. w bliżej nieokreślonym czasie. Następnie P. M. po włączeniu alarmu powrócił na teren sklepu i wówczas sprawca ponownie rozpylił w jego kierunku środek drażniący. Powód ponownie oddalił się i włączył przyciskiem znajdującym się na ścianie zamykanie kraty wewnętrznej znajdującej się przed drzwiami pracowni. Pomimo tego sprawca nadal krał przedmioty z gablot. Kiedy krata była już nisko sprawca uciekł przechodząc pod kratą, którą wygiął i zablokował. Powód nie wybiegł za sprawcą. P. M. niezwłocznie po ucieczce sprawcy zawiadomił policję o zaistniałym zdarzeniu. Policja przybyła po około 3 – 5 minutach od zawiadomienia. Na miejsce zdarzenia przyjechała także żona powoda, która otrzymała sygnał o napadzie a wcześniej rozmawiała z mężem telefonicznie. Krata była opuszczona do około połowy. Powódka posiadała urządzenie do podnoszenia kraty. Wspólnie z policjantami podniesiono kratę. Policja weszła do zakładu i dokonała oględzin.

**(dowód: częściowo zeznania świadka J. J. – k. 167, częściowo przesłuchanie powódki E. M. – k. 170, częściowo przesłuchanie powoda P. M. – k. 168, notatka policji k. 2, 3 i 4 akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12);**

Policja pojawiła się na miejscu zdarzenia po około 3 - 5 minutach. Sporządzono notatki, podjęto czynności zabezpieczające ślady zdarzenia. P. M. bezpośrednio po zdarzeniu wraz z funkcjonariuszami policji udał się na penetrację terenu okolicy w celu poszukiwania sprawcy. Nie natrafiono jednak na jego ślad. Żadna z okolicznych kamer znajdujących się w okolicy nie zarejestrowała zdarzenia. W lokalu powodów nie ma monitoringu. P. M. pierwsze zeznania złożył na policji około godziny drugiej w nocy. Wówczas też zdjęto ślady z jego twarzy. Zabezpieczono też

w papierową torbę odzież, w którą był ubrany poszkodowany P. M. w chwili zdarzenia. Odzież miała być poddana specjalistycznym badaniom w laboratorium policyjnym. Następnie P. M. złożył ponownie zeznania na policji. Zostało wszczęte śledztwo z uwagi na podejrzenie popełnienia czynu zabronionego z art. 280 k.k. (rozbój). Podjęto szereg czynności operacyjnych zmierzających do ustalenia przebiegu zdarzenia jak i osoby sprawcy. Poddano badaniom chemicznym odzież powoda, którą miał na sobie w dniu zdarzenia w celu potwierdzenia faktu użycia przez sprawcę zdarzenia gazu łzawiącego czy też innych środków drażniących. Wyniki badań Laboratorium Kryminalistycznego KWP nie stwierdziły obecności substancji drażniących na odzieży powoda. Postanowieniem z dnia 30 marca 2012 roku umorzono śledztwo wobec nie wykrycia sprawców czynu zabronionego.

**( dowód: częściowo przesłuchanie powódki E. M. – k. 170, częściowo przesłuchanie powoda P. M. – k. 168, opinia k. 76 – 79, dokumenty znajdujące się w aktach prokuratorskich 1 Ds. 456/12 na kartach 1 notatka urzędowa, k. 2 notatka urzędowa, k. 3 notatka urzędowa, k. 4 notatka z użycia psa służbowego policji, k. 5- 8 protokół zawiadomienia);**

W dniu 25 stycznia 2012 roku powód zgłosił szkodę u pozwanego. Pozwany przystąpił w tym samym dniu do oględzin miejsca zdarzenia, wykonał dokumentację fotograficzną i zostało rozpoczęte postępowanie likwidacyjne. W toku postępowania likwidacyjnego powodowie dostarczyli arkusz spisu z natury ubezpieczonego mienia i na jego podstawie wskazali, które przedmioty zostały skradzione. Przedstawili także ręczne zapiski i notatki dotyczące posiadanego mienia. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że zaistniałe zdarzenie nie zostało objęte ochroną ubezpieczeniową z uwagi na fakt, iż nie doszło do rabunku w rozumieniu zawartej przez strony umowy.

**( dowód: akta szkody PL 2012012100557 - k. 183, zgłoszenie szkody - k. 37 – 40, spis - k. 42, dokumentacja zdjęciowa – k. 42, arkusz spisu z natury – k. 32-33, 35 - 36 , pismo powodów – k. 43- 47, decyzja pozwanego o odmowie wypłaty odszkodowania z dnia 9 maja 2013 roku – k. 31, częściowo przesłuchanie powódki E. M. – k. 170, częściowo przesłuchanie powoda P. M. – k. 168);**

Bezpośrednio po zdarzeniu na twarzy powoda P. M. nie widniały ślady zaczerwienienia. Posiadał ona zaczerwienienie na głębszych partiach szyi. Powód nie udał się do lekarza. Ślady te zostały utrwalone w dokumentacji fotograficznej policji sporządzonej około godziny drugiej w nocy podczas przesłuchania P. M.. E. M. bezpośrednio po zdarzeniu nie dostrzegła zaczerwienienia na twarzy męża po tym jak powrócił z penetracji terenu z funkcjonariuszami policji. Zaczerwienień nie dostrzegli także funkcjonariusze policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia po około 3-5 minutach. Reakcja P. M. jak również zewnętrzne oznaki na jego ciele po rozpyleniu w jego kierunku bliżej nieokreślonego środka wykluczają przyjęcie, iż użyto wobec powoda użyto gazu pieprzowego obojędnego, gazu łzawiącego oraz jakiegokolwiek innego lakrymatora. Na odzieży powoda w wyniku badania chemicznego nie stwierdzono żadnych śladów środków drażniących. Powód cały czas pozostawał przytomny, świadomy i miał możliwość podejmowania działań.

**( dowód: częściowo przesłuchanie powódki E. M. – k. 170, częściowo przesłuchanie powoda P. M. – k. 168, dokumentacja fotograficzna znajdująca się na k. 123 – 124 akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12, opinia biegłego sądowego - k. 310 – 322, ustna opinia uzupełniająca – k. 341 – 342, notatka urzędowa k. 2 i 2v akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12);**

Powodowie w zakładzie złotniczym posiadali różnego rodzaju wyroby jubilerskie zarówno kupione gotowe jak i wytworzone w pracowni. Nie posiadali oni dokumentów zakupu tych wyrobów, nie wskazali ich pochodzenia. Nie posiadali też dowodów zakupu surowca tj. złota, srebra, z których wytwarzali wyroby w pracowni. Nie posiadali dokumentów stwierdzających, które z wyrobów były wykonane ręcznie, a które maszynowo. Powodowie dysponowali dwoma arkuszami spisu z natury, które były przez nich sporządzone. Jeden arkusz był sporządzony na dzień 2 stycznia 2012 roku a drugi na dzień 20 stycznia 2012 roku. Arkusze nie zawierały wyszczególnienia wyrobów złotniczych ani ich rodzaju, ani pochodzenia itp. Powodowie posiadali też ręczne zapiski dotyczące posiadanego mienia bez żadnych dokumentów źródłowych do tych zapisków.

**( dowód: arkusz spisu z natury – k. 32 - 33, 35 - 36 , pismo powodów – k. 43 – 47, opinia biegłego sądowego k. 264 - 269);**

P. M. ma stwierdzoną depresję maniacką i z tego powodu jest na rencie. Korzysta z pomocy psychologa i psychiatry oraz leczy się w poradni zdrowia psychiatrycznego przy ul. (...) w S.. W okresie od października 2011 roku do stycznia 2012 roku miały miejsce zdarzenia związane z pracownią powodów i dotyczące wyrobów złotniczych tj. w dniu 14 października 2011 roku był zgłoszony zabór mienia z pracowni, w dniu 14 grudnia 2011 roku była zgłoszona kradzież mienia powoda w Ś. pochodzącego z pracowni oraz zgłoszono napad na pracownię w dniu 20 stycznia 2012 roku. Od 28 stycznia 2012 roku powód nie dopuszcza powódki do kasy pracowni, zabrał powódce klucze do pracowni. Powódka ma tylko wgląd do dokumentów, które są w domu. Powódka nie jest w stanie stwierdzić co faktycznie zginęło z pracowni podczas zdarzenia w dniu 20 stycznia 2012 roku. Postępowanie w przedmiocie kradzieży mienia powoda mające miejsce w Ś. zostało umorzone z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Postępowanie w sprawie o czyn z art. 280 § 2 kk (rozbój) dotyczące zdarzenia z dnia 14 października 2011 roku zostało umorzone z powodu nie wykrycia sprawcy podobnie jak postępowanie dotyczące napadu z dnia 20 stycznia 2012 roku.

**(dowód: protokół z przesłuchania świadka E. M. k. 82-83 akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12, postanowienie o umorzeniu k. 32 -35 akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12, notatka k. 92 – 93 akt prokuratorskich 1 Ds. 456/12, protokół k. 3-4 akt prokuratorskich 1 Ds. 4771/11, notatka k. 8 akt prokuratorskich 1 Ds. 4771/11, postanowienie o umorzeniu k. 45 akt prokuratorskich 1 Ds. 4771/11, przesłuchanie powódki E. M. k. 342 oraz częściowo k. 170 – 171).**

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo objęte przedmiotowym pozwem okazało się nieuzasadnione.

Podstawa materialnoprawna żądania objętego pozwem zasada się na treści art. 805 k.c. w zw. z art. 471 k.c. Zgodnie z dyspozycją art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Paragraf drugi pkt 1 tego artykułu stanowi, że przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

W niniejszej sprawie niespornym był fakt, że strony łączyła umowa ubezpieczenia potwierdzona polisą nr (...). Spór jednak dotyczył tego czy zdarzenie z dnia 20 stycznia 2012 roku było objęte co do zasady ochroną ubezpieczeniową bowiem powodowie twierdzili, że tak natomiast pozwany kwestionował ową okoliczność. Ponadto pozwany o ostrożności procesowej podnosił zarzut nie wykazania szkody i jej wysokości. W tej sytuacji zadaniem sądu orzekającego było ustalenie przede wszystkim czy pozwany ponosi co do zasady odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, to znaczy czy zdarzenie z dnia 20 stycznia 2012 roku było objęte ochroną ubezpieczeniową czy też nie. Następnie w przypadku pozytywnego ustalenia powyższego należało ustalić czy zostały spełnione wszystkie inne przesłanki uzasadniające wypłatę odszkodowania.

Jak wynika z łączącej strony umowy, strony łączyła umowa ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą. Do umowy miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą ustalone uchwałą Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lipca 2007 roku ze zmianami ustalonymi uchwałą nr (...) z dnia 21 lutego 2011 roku. Okoliczność ta była niesporna i niekwestionowana przez żadną ze stron. Jak wynika z zapisów § 3 ust. 1 owu pozwany odpowiadała za szkody w ubezpieczonym mieniu powstałe w wyniku - kradzieży z włamaniem oraz w wyniku rabunku. W przedmiotowej sprawie niesporne było pomiędzy stronami, iż kradzież z włamaniem nie miała miejsca. Powodowie dowodzili., że zdarzenie z dnia 20 stycznia 2012 roku było rabunkiem. Wskazywali bowiem, że do pracowni wtargnął uzbrojony w młotek i rozpylacz gazu nieznany sprawca, następnie rozpylił kilka razy gaz w kierunku powoda

doprowadzając, go do stanu bezbronności a młotkiem porozbijał gabloty i zabrał wyroby jubilerskie i uciekł. Definicja rabunku, który był objęty ubezpieczeniem została zapisana w § 3 ust 3 pkt 2 ppkt a) i b). Z zapisu tego wynika, iż przez rabunek uważa się zabór ubezpieczonego mienia w celu przywłaszczenia dokonany :

a) z zastosowaniem przemocy fizycznej wobec Ubezpieczającego lub Ubezpieczonego lub osób u nich zatrudnionych bądź groźby natychmiastowego użycia przemocy albo z doprowadzeniem do nieprzytomności i bezbronności - dla pokonania ich oporu przed wydaniem ubezpieczonego mienia,

b) przez sprawcę, który z zastosowaniem przemocy fizycznej bądź groźby natychmiastowego użycia przemocy doprowadził do objętego ubezpieczeniem lokalu lub/i urządzenia bądź pomieszczenia do przechowywania wartości pieniężnych osobą posiadającą klucze i zmusił ją do ich otwarcia albo sam je otworzył kluczami zrabowanymi.

Zarówno z przytoczeń faktycznych pozwu jak i z zeznań strony powodowej wynika, iż z faktu użycia gazu wobec powoda wywodzą oni, że został on doprowadzony do stanu bezbronności co umożliwiło sprawcy zdarzenia zabór ubezpieczonego mienia. Ponadto powodowe wskazywali, iż posłużenie się sprawcy zdarzenia młotkiem należy oceniać w kategoriach co najmniej groźby użycia siły. W ocenie Sądu orzekającego nie sposób podzielić stanowiska powodów, iż w przedmiotowym stanie faktycznym mamy do czynienia z zaistnieniem rabunku w rozumieniu § 3 ust 3 pkt 2 owu. Jak wynika z materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, iż wobec powoda użyto tego rodzaju gazu czy też innego środka drażniącego, który spowodowałby u powoda stan nieprzytomności czy też bezbronności. Wobec braku jakichkolwiek świadków zdarzenia kluczowe znaczenie miały tu zeznania świadków oraz przesłuchanie stron w tym powoda, który był uczestnikiem zdarzenia. Dokonując szczegółowej analizy zeznań świadków jak i stron wskazać należy, iż żadna z osób, które bezpośrednio po zdarzeniu miała kontakt z powodem nie zauważyła na jego twarzy czerwonych plam czy też czerwonych oczu. Z zeznań powódki E. M. złożonych w bliskiej odległości czasowej po zdarzeniu tj. w dniu 6 marca 2012 roku wynika, iż mąż nie miał śladów zaczerwienionych oczu, ponadto po przybyciu do zakładu nie czuła ona zapachu gazu ( k. 82-86 akt 1 Ds. 456/12). E. M. zeznała wówczas „... Będąc w zakładzie nie czułam zapachu gazu, mąż również nie miał zaczerwienionych oczu...”. Istotne jest również to, że powód zeznając w toku procesu twierdził, iż gazem psiknięto mu w usta i nos bowiem uczynił on unik czyli krok do tytułu. Oznacza to, że środek ten nie spowodował u powoda zaburzeń widzenia i mógł on cały czas kontrolować sytuację. Ponadto nie bez znaczenia jest też treść notatki urzędowej sporządzonej przez posterunkowego R. B. z Komendy Policji (k. 2 akt 1 Ds. 456/12), z której wynika, iż „...mężczyzna po naszym przybyciu nie posiadał widocznych śladów świadczących o tym, iż został psiknięty gazem...”. Dokonując analizy dokumentacji zdjęciowej znajdującej się w aktach 1 Ds. 456/12 ( k. 123 – 124), która została sporządzona w kilka godzin po zdarzeniu ( ok. pięciu godzin później) wynika, iż powód nie ma żadnych zaczerwienień na twarzy, nie ma przekrwionych oczu, a jedynie ma zaczerwienienia w miejscu tuż poniżej szyi czyli w miejscu, które jest zakryte odzieżą. Ponadto badanie odzieży powoda w kryminalistycznym laboratorium nie wykazało żadnych śladów substancji drażniących, które są stosowane w ręcznych motaczach gazu łzawiącego oraz amunicji do broni gazowej. Odzież ta nie nosiła też śladów w postaci zacieków i plam, które mogłyby powstać po użyciu gazu. Zwrócić należy uwagę, iż powód w dniu zdarzenia był ubrany w koszulę i kamizelkę ze stójką, co poddaje w dużą wątpliwość wystąpienie zaczerwienień w miejscu poniżej szyi, które to miejsce przy tego typu odzieży nie mogło być wyeksponowane.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie dał wiary zeznaniom E. M., która w toku procesu zeznała zupełnie odmiennie niż w toku postępowania prokuratorskiego. Zdaniem Sądu zeznania złożone przed Sądem były diametralnie różne i w ocenie Sądu obliczone na potrzeby tego procesu. Powódka bowiem była zainteresowana jego wynikiem. Natomiast w toku postępowania prokuratorskiego zeznawała zgodnie z zaistniałym stanem rzeczy, a jej zeznania korelowały z notatką urzędową policjanta oraz przeprowadzonym badaniem zarówno odzieży jak i śladów na twarzy powoda. Wskazać należy, iż w toku procesu powódka podała, iż „...kiedy mąż wrócił po penetracji terenu zauważyłam, że miał na twarzy jakies plamy..., miał on również zaczerwienione oczy oraz czerwone plamy w okolicy ust i szyi...”. Nie można nie zauważyć, iż zeznania te kompletnie inaczej obrazują zaistniałe zdarzenie. W tym stanie rzeczy Sąd nie mógł uczynić ich podstawą ustaleń faktycznych wobec faktu, iż były niewiarygodne. Powódka nie wyjaśniła dlaczego zmieniła tak diametralnie swoje stanowisko. W tym miejscu należy się odwołać do opinii biegłego sądowego z zakresu badań chemicznych, który wyjaśnił, iż sposób zabezpieczenia odzieży powoda, do badań chemicznych na obecność środków

drażniących tj. w papierowy pakiet jest sposobem dopuszczalnym, choć termin przeprowadzenia badań powinien być możliwie najkrótszy. Biegły sądowy wyjaśnił jednak, że gdyby faktycznie użyto gazu pieprzowego lub innej kapsaicyny to obecność tych środków można by stwierdzić nawet po upływie sześciu miesięcy od zdarzenia. Biegły sądowy wyjaśnił, że brak na twarzy pokrzywdzonego oznak użycia gazu stwierdzony w notatce policjanta, który pojawił się na miejscu zdarzenia w ciągu około 5 minut po napadzie wyklucza działanie jakichkolwiek środków drażniących z uwagi na czas ich działania. W tym miejscu należy odwołać się do zeznań żony powoda E. M. złożonych w toku postępowania prokuratorskiego, która zeznała, iż takich oznak w tym samym czasie również nie zauważyła. Biegły sądowy wyjaśnił kategorycznie, że efekt spryskania gazem jaki opisuje powód P. M. musiałby skutkować natychmiastowymi efektami obezwładniającymi bez możliwości wykonywania jakichkolwiek skoordynowanych działań. Tymczasem powód P. M. jak sam zeznał podejmował szybkie, sprawne i przemyślane działania tj. udał się na zaplecze włączył alarm napadowy, widział przez lustro weneckie dorobi sprawcę, następnie powrócił ponownie na cześć sprzedażową zakładu i włączył znajdujący się na ścianie przycisk opuszczający kratę sklepową. Wszystkie te czynności wykluczają przyjęcie, iż powód był w stanie obezwładnienia czy też w stanie bezbronności. Nie miał też żadnych problemów z opisaniem zdarzenia przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom, którzy nie zauważyli na twarzy powoda oznak użycia gazu czy też innego środka drażniącego (vide notatka). Oczywistym jest, że powód był pod wpływem adrenaliny co w sposób naturalny wywołuje stan zdenerwowania czy też zaczerwienienia bez zastosowania środków drażniących nie jest to jednak tożsame z użyciem gazu. Dodatkowo wskazać należy, iż ani powód P. M., który był na miejscu jak również przybyli policjanci i żona powoda nie czuli żadnego zapachu gazu. Jak wyjaśnił biegły brak zapachu oznacza, że użyty mógłby być tylko gaz pieprzowy albowiem tylko on nie posiada zapachu. Wszystkie pozostałe lakrymatory mają zapach, którego niespornie nikt nie czuł. Jednak gaz pieprzowy wywołałby zupełnie inną reakcję niż ta, która miała miejsce u powoda, nawet gdyby gaz nie był skierowany bezpośrednio w kierunku powoda, a tylko rozpylony w zakładzie. Wszystko to poddaje w dużą wątpliwość zastosowanie wobec powoda środka obezwładniającego.

Odnosząc się do zeznań powoda P. M. wskazać należy, iż zeznania te były również odmienne od zeznań złożonych w toku postępowania prokuratorskiego i odmiennie relacjonowały przebieg zdarzeń. Przede wszystkim powód w zeznaniach złożonych w dniu 21 stycznia 2012 roku na komisariacie policji, nie wspominał o tym, że sprawca skierował w jego kierunku młotek, o czym z kolei zeznał w toku przedmiotowego procesu. W toku zeznań złożonych w dniu 5 marca 2012 roku powód zeznał, iż gdy przyjechali policjanci krata była opuszczona i dlatego nie mógł wyjść i policjanci lekko ją unosząc pomogli mu wyjść. Tymczasem z protokołu oględzin znajdującego się w aktach prokuratorskich wynika, iż krata była opuszczona do połowy. Ponadto poszkodowany P. M. zeznał w toku przesłuchania w dniu 5 marca 2012 roku, że nawet gdyby mógł to by nie pobiegł za sprawcą bo od biegania za bandytami jest policja, a nie on. Nie umiał też wytłumaczyć dlaczego nie patrzył, w którym kierunku pobiegł sprawca. Za niezrozumiałe uznać należy też tłumaczenie powoda, że „...ja nie jest tropiącym psem żebym chodził po autobusach jak jakiś Rumun i wyciągał podejrzanych, od tego jest policja...”. W ocenie sądu orzekającego taka postawa powoda budzi wątpliwości co do faktycznej chęci ustalenia osoby sprawy, tym bardziej, że powód jako poszkodowany powinien współpracować z organami ścigania i podjąć się konfrontacji. Tym bardziej, że brak jest jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających przebieg zdarzenia opisanego przez powoda. W ocenie Sądu taka postawa powoda poddaje w wątpliwość chęć powoda do zidentyfikowania sprawcy.

Na marginesie już tylko wskazać należy, iż nie bez znaczenia dla oceny całokształtu materiału dowodowego jest ciąg zdarzeń, które miały miejsce od października 2011 roku do 20 stycznia 2012 roku, a dotyczyły za każdym razem kradzieży biżuterii, czy to z zakładu powoda (dnia 14 października 2011 roku) czy bezpośrednio z torby powoda, co miało miejsce w Ś. (dnia 14 grudnia 2011 roku). Wszystkie te zgłoszenia dotyczące kradzieży dokonane przez powoda zostały umorzone przez organy ścigania. Również powódka E. M. oceniła te zdarzenia jako „dziwne” w toku zeznań prokuratorskich. Wskazać też należy, iż dla sądu orzekającego wszczęcie postępowania w sprawie przez organy ścigania nie jest wiążące i nie może przesądzać o automatycznym przyjęciu, iż mamy do czynienia ze zdarzeniem objętym ochroną ubezpieczeniową.

Mając na uwadze wszystkie wyżej podniesione okoliczności w kontekście choroby powoda tj. depresji maniackalnej, którą powód leczy w poradni zdrowia psychicznego oraz braku jednoznacznych dowodów potwierdzających faktyczny

przebieg zdarzenia zasadnym jest postawienie tezy, iż nie wykazano w toku przedmiotowego procesu, że doszło do rabunku i tym samym nie wykazano, że miało miejsce zdarzenie rabunku objęte ochroną ubezpieczeniową w rozumieniu art. § 3 ust 3 pkt 2 owu. Powyższe czyni żądanie powodów nieuzasadnionym.

Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć (czego sąd orzekający nie ustala), że miało miejsce zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową to i tak powództwo winno ulec oddaleniu z powodu braku wykazania szkody, pomimo obowiązku wynikającego z art. 6 k.c., który to obowiązek ciążył na powodach.

Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ustalana jest co do zasady w sposób wskazany w przepisie art. 361 k.c. oraz 363 § 2 k.c. Zobowiązany ponosi więc odpowiedzialność za normalne następstwa działania, z którego szkoda wynikła. W powyższym granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowień umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. Odszkodowanie, co do zasady ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Jednakże ustawodawca przewidział możliwość ograniczenia obowiązku odszkodowawczego, które to ograniczenia wprowadza bądź przepis prawa bądź postanowienie umowy stron. Zgodnie z niekwestionowanymi przez żadną ze stron owu, z § 10 ust. 6 pkt 5 b) wynika, iż jako wartość szkody w złocie srebro, i wyrobach z tych metali przyjmuje się wysokość kosztów ich zakupu lub wytworzenia według cen z dnia powstania szkody. Natomiast podstawę ustalenia wysokości szkody stanowi rachunek strat sporządzony przez Ubezpieczającego lub Ubezpieczonego oraz stan faktyczny szkody i okoliczności jej powstania stwierdzone protokołem szkody przez pracownika (...) przy współudziale Ubezpieczającego lub Ubezpieczonego.

Strona powodowa wskazywała, że szkoda została ustalona na podstawie spisu inwentarzowego według stanu z dnia 2 stycznia 2012 roku i 20 stycznia 2012 roku. Według powodów porównanie obu spisów pozwala ustalić co zostało skradzione i jaka była waga skradzionego towaru. Powodowie twierdzą, że aby zrekompensować szkodę musieliby kupić gotowe wyroby biżuteryjne za kwotę min. 125 zł netto co daje kwotę dochodzoną pozwem czyli 90 369,50 złotych (1 grosz złota monetarnego wg próby 1000 ogłoszonej przez NBP na dzień 20 stycznia 2012 roku). W ocenie Sądu orzekającego przedstawione przez powodów dowody na okoliczność wysokości poniesionej szkody są niewystarczające do ustalenia jej wartości. Przedstawione przez powodów arkusze spisów z natury nie pozwalają na ustalenie czy i jaki rodzaj biżuterii został skradziony. Są to jedynie dokumenty prywatne sporządzone przez powodów. Brak jest jakichkolwiek dokumentów źródłowych, typu faktury zakupu złomu, gotowych wyrobów itp., które mogły potwierdzić fakt posiadania wyrobów wymienionych w arkuszach. Własne notatki typu wykaz strat nie mogą stanowić dowodu na faktycznie poniesioną stratę. Gdyby nawet założyć, że wycenie winna podlegać różnica pomiędzy arkuszami to ceny stosowane w obrocie są bardzo zróżnicowane i zależą od typu biżuterii np. łańcuszki, koleczyki, medaliki, pierścionki itp. Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, czy te wyroby są z kamieniami czy też nie. Takich informacji nie podano. Inna cena jest wyrobów produkowanych maszynowo na skalę masową, a inna wyrobów wykonywanych ręcznie. Z przedłożonych spisów z natury nie tylko nie wynika, czy faktycznie wskazane tam ilości były w zakładzie powoda (czy powodowie byli w ich posiadaniu) ale również nie zawarto w nich szczegółowego opisu rzekomo skradzionej biżuterii. W kontekście zaferowanych dowodów przede wszystkim nie sposób przyjąć co faktycznie zostało skradzione, a ponadto niemożliwa jest realna wycena skradzionego towaru, który nie został wyszczególniony. W tym miejscu przywołać należy zeznania powódki E. M., która wskazała, iż inwentaryzacja sporządzona w dniu 2 stycznia 2012 roku pozwoliła ustalić co zostało skradzione poprzez porównanie stanu jaki miał miejsce po zdarzeniu z dnia 20 stycznia 2012 roku. Jednak nie można nie zauważyć, że powódka zupełnie innych informacji udzieliła w toku zeznań złożonych w dniu 5 marca 2012 roku (akta 1 Ds. 456/12) albowiem wówczas powódka wskazała, że „... w związku z tym, że mąż w ostatnim czasie nie dopuszczał mnie do zakładu nie jestem w stanie powiedzieć co konkretnie skradziono z zakładu podczas tego napadu...”. Okoliczność ta poddaje w wątpliwość wiarygodność zeznań powódki, które w sposób oczywisty odbiegają od wcześniej złożonych wyjaśnień. Również biegły sądowy nie był w stanie dokonać wyceny rzekomo skradzionego towaru bez wykonania szeregu hipotetycznych założeń.

Mając na uwadze powyższe nie budzi wątpliwości, iż powodowie nie wykazali także zgodnie z art. 6 k.c. wysokości szkody.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w toku postępowania dowody z dokumentów, oceniając je generalnie jako rzetelne i wiarygodnie przedstawiające stanowiska stron i okoliczności sprawy za wyjątkiem przedstawionych przez powodów spisów z natury, które w ocenie sądu były niewystarczające dla przyjęcia, że przed zdarzeniem z dnia 20 stycznia 2012 roku powodowie faktycznie posiadali wskazane tam ilości złota. Brak było bowiem jakiegokolwiek innego dowodu, który dawałby podstawę do takiego przyjęcia, a powodowie nie posiadali dowodów zakupów ani złota ani gotowych wyrobów ani innych dokumentów źródłowych. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego D. J. jakkolwiek jest wiarygodna i zgodna z zasadami logicznego myślenia oraz wiedzy powszechnej, to jednak w głównej mierze jest tylko hipotetycznym założeniem dotyczącym zarówno tego, że faktycznie doszło do kradzieży jak i tego co faktycznie skradziono bowiem takich informacji jak wskazał sam biegły w materiale dowodowym nie podano. Biegły nie miał materiału dowodowego, który pozwoliłby takiej wyceny dokonać. Wobec powyższego opinia ta nie mogła stanowić podstawy do czynienia na jej podstawie ustaleń faktycznych w zakresie wartości szkody.

Sąd zdyskwalifikował opinię biegłego sądowego H. S., która była nierzetelna, a jej treści biegły nie był w stanie obronić podczas składania ustnych wyjaśnień. Ponadto obie strony procesu, wniosły o powołanie innego biegłego wobec wątpliwej wartości merytorycznej zaprezentowanej w opinii H. S., który nie przeprowadził żadnych analiz niezbędnych do wydania poprawnej merytorycznej opinii.

Natomiast opinia biegłego sądowego P. D. (zarówno pisemna jak i ustna) stanowiła wyczerpującą odpowiedź na postawione pytanie. Biegły w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości wskazał czy mogło w opisanych okolicznościach dojść do użycia gazu czy też innego środka drażniącego opisując zarówno zasady działania jak i reakcję na tego typu specyfiki. W ocenie Sądu biegły wypowiedział się w swojej opinii w oparciu o całość zebranej w sprawie dokumentacji, a wnioski płynące z treści opinii należy uznać za kategoryczne i wystarczające do rozstrzygnięcia sporu w powiązaniu z resztą materiału dowodowego i wiedzą specjalną posiadaną przez biegłego. Opinia biegłego podlega, jak każdy inny dowód, ocenie Sądu orzekającego tak, co do jej zupełności i zgodności z wymaganiami formalnymi, jak i co do jej mocy przekonywującej. W postanowieniu z dnia 7 listopada 2000 roku (I CKN 1170/98, OSNC 2001, z. 4, poz. 64) Sąd Najwyższy wskazał, że kryterium oceny opinii biegłych stanowi jej zgodność z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, jej podstaw teoretycznych, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej sądów. Jeżeli zatem z tych punktów widzenia nie nasunie ona sądowi orzekającemu zastrzeżeń, to oczywiście może ona stanowić uzasadnioną podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia sprawy. Podstawy do dokonania ustaleń faktycznych nie może natomiast stanowić opinia dowolna, sprzeczna z materiałem dowodowym czy niepełna lub pozbawiona argumentacji, umożliwiającej Sądowi dokonanie jej wszechstronnej oceny. Według Sądu opinia sporządzona przez biegłego P. D. nie budziła wątpliwości w zakresie ustalenia zasad działania środków drażniących jak i śladów i reakcji jakie się z tym wiążą. Sąd nie miał zastrzeżeń względem jej fachowości, rzetelności czy logiczności. Zauważyć należy również, że opinia ta korelowała z opinią laboratorium kryminalistycznego zawartą w aktach 1 Ds. 456/12 w zakresie obecności środków drażniących na odzieży powoda. Należy podkreślić, że w opinii złożonej na rozprawie biegły odniósł się do wszystkich zarzutów pozwanego, które skutecznie obalił.

Kluczowymi w sprawie okazały się także dowody z dokumentów zawarte w aktach prokuratorskich 1 Ds. 456/12 i 1 Ds. 4771/11 o przeprowadzenie, których wniosowały obie strony procesu. Dokumenty te w sposób rzetelny obrazowały przebieg zdarzenia z dnia 20 stycznia 2012 roku i pozwalały na ocenę jego przebiegu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki E. M. w części w jakiej dotyczyły one rzekomych widocznych śladów użycia środka drażniącego na twarzy P. M. jak również w zakresie skradzionego złota, albowiem były diametralnie różne od zeznań złożonych w toku postępowania prokuratorskiego. Ponadto pozostawały w sprzeczności z dowodami z dokumentów tj. notatką policji oraz dokumentacją zdjęciową. Sąd nie dał wiary także zeznaniom powoda P. M. w zakresie dotyczącym użycia młotka, którym rzekomo sprawca miał grozić powodowi jak i w zakresie użytego środka

drażniącego, który miał wprowadzić powoda w stan bezbronności. Zeznania te były zarówno wewnątrznie sprzeczne jak i nie korelowały z pozostałym materiałem dowodowym, kiedy powód uprzednio wskazywał, że sprawca skierował gaz w jego kierunku a młotkiem rozbijał gabloty. Podobnie wątpliwe były wyjaśnienia powoda w zakresie opuszczonej kraty wewnętrznej. Z jednej strony bowiem powód wskazywał, iż nie mógł pobiec za rzekomym sprawcą bo krata się zacięła i nie mógł wyjść, a z drugiej twierdził, że od tego jest policja. Ponadto nie wzywał pomocy w zatrzymaniu sprawcy pomimo, że twierdził, iż na chodniku byli „gapie”.

Natomiast zeznania świadka J. J. niewiele wniosły do sprawy w kluczowych kwestiach. Świadek bowiem zeznał, że nie wie dokładnie kiedy dostał informację o napadzie. Informacje na ten temat miał od szwagierki pamiętał, że następnego dnia widział powoda, który miał „zmienioną twarz”.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione i jako takie oddalił, o czym orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Mając na uwadze art. 98 k.p.c. Sąd orzekł, że pozwany wygrał niniejszy proces w całości i na podstawie art. 108 k.p.c. stosownie do wyniku tego procesu szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt VIII GC 74/15

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)